

Moja fura, jej cztery litery w bagażniku (tfu)
Co mam Ci powiedzieć, nie mieści się w foteliku (flex)
Zajebała w nos, a stanęliśmy na siku
Nie można jej ufać, ale dziś szukamy przygód
Kolorowy proch (proch), kolorowy dres (dres)
Kolorowa noc (noc), pochłania mnie stres (stres)
Maybe i'm just trippin' (trippin'), maybe it's too late (late)
Dziary na mnie trzeszczą, no bo odjebała twerk

Skacze na mnie, w chuj nieładnie
Gryzie wargę, zaraz spadniesz

Mam trochę problemów, ziom dzwoni po ulgę
Zapakuj mnie w welur (welur) jak odpalam sztukę
Gapi się jak lemur (lemur), kuka przez mój sukces
To nie Daro Lew, tylko zodiakalny skurwiel (skurwiel)
Ali Bomaye, żuję frajerów jak Dumle
Przychodzą na front, surfuję na Twojej trumnie

Moja fura, jej cztery litery w bagażniku (tfu)
Co mam Ci powiedzieć, nie mieści się w foteliku (flex)
Zajebała w nos, a stanęliśmy na siku
Nie można jej ufać, ale dziś szukamy przygód
Kolorowy proch (proch), kolorowy dres (dres)
Kolorowa noc (noc), pochłania mnie stres (stres)
Maybe i'm just trippin' (trippin'), maybe it's too late (late)
Dziary na mnie trzeszczą, no bo odjebała twerk

Skacze na mnie, w chuj nieładnie
Dziary na mnie, hej, bo spadniesz

Liczę do dziesięciu, w pięciu możecie spierdalać
Jebie mnie, czy męczył będzie, za plecami stawał
Masz, to moja karta, pewnie wróci oblizana
Leci Kaz Bałagan, a nie pierdolony Jamal
Dam dam, albo tadam, taki robię tick
MUTANT PWR, awaria, weekendowy dżin

Moja fura, jej cztery litery w bagażniku (tfu)
Co mam Ci powiedzieć, nie mieści się w foteliku (flex)
Zajebała w nos, a stanęliśmy na siku
Nie można jej ufać, ale dziś szukamy przygód
Kolorowy proch (proch), kolorowy dres (dres)
Kolorowa noc (noc), pochłania mnie stres (stres)
Maybe i'm just trippin' (trippin'), maybe it's too late (late)
Dziary na mnie trzeszczą, no bo odjebała twerk

Skacze na mnie, w chuj nieładnie
Gryzie wargę, zaraz spadniesz